

# Topika antyczna w *Żywotach królów polskich* Klemensa Janickiego

Autor tekstu: Jacek Hajduk

## I

**R**enesans, który w Polsce przypadł głównie na lata panowania Zygmunta I Starego [1] i jego syna Zygmunta II Augusta [2], więc na wiek XVI, jak we wszystkich niemal dziedzinach, tak i w poezji oznaczał odcięcie się — a przynajmniej jego próbę — od epoki wcześniejszej i poszukiwanie nowych rozwiązań [3]. Choć od roku 1400 działała już odnowiona Akademia Krakowska, która przyciągała i skupiała ludzi o wyjątkowej umysłowości, trzeba było czekać długie dziesięciolecia na pojawienie się poetów wielkich, poetów-humanistów. Okres rozkwitu nie trwał jednak długo, bo właściwie do roku 1596, kiedy to Zygmunt III Waza [4] przeniósł stolicę do Warszawy, przez co życie kulturalne uległo rozproszeniu i rozmyciu.

Polskie odrodzenie wydało kilku twórców świetnych (z Kochanowskim na czele), jak i szereg dobrych lub bardzo dobrych: Jan Dantyszek i Andrzej Krzycki, Paweł z Krosna i Jan z Wiślicy. Żaden jednak z nich, wliczając Jana Kochanowskiego, nie osiągnął na gruncie poezji neołacińskiej (bo o tej będzie mowa) tej maestrii, którą mógł poszczycić się Klemens Janicki.

Humaniści, a wśród nich i Ianicius (bo takiej formy używał), nad wyraz dobrze radzili sobie z metryką antyczną, bez większych problemów zrekonstruowaną, i pisywali na wzór owej „złotej łaciny” z przełomu I wieku p.n.e. i I wieku n.e [5]. Ożyły więc *carmina* Katulla i elegików z Owidiuszem na czele, epika wergilińska, a nade wszystko liryki horacjańskie w całej swej różnorodności i w całym swym pięknie. Naso i Maro szczególnie urzekli Janickiego [6], Horacego upodobał sobie Kochanowski, a z poetów nieco późniejszych również Sarbiewski.

Twórcy, którzy decydowali się pisać w języku rodzimym, skazywali się - przeważnie świadomie — na eksperymentowanie z nieukształtowaną jeszcze formą. Ci natomiast, którzy pisywali w języku znanym i poważanym powszechnie, mogli swoją energię skoncentrować na treści. A o czym pisywano? Era *universum* paneuropejskiego pod zwierzchnictwem cesarsko-papieskim nie doczekała się realizacji [7]. Zaczęły przeważać pierwiastki rodzime. Na tę zmianę optyki nie mogła pozostać obojętna także i poezja. Zarówno w Europie, jak i w Polsce. Sam Janicki w swoich elegiach i epigramach dał wyraz głębokiego przywiązania do ludzi i miejsc, do religii i tradycji rodzimej (podobnie zresztą Kochanowski).

Niemniej jednak, posługiwanie się językiem łacińskim wiązało się ściśle z tym wszystkim, co za nim stało i trudno było poecie (im bardziej uczony, tym trudniej) odciąć się od wielowiekowego dorobku, czego zresztą twórcy polsko-łacińscy wcale nie robili.

## II

*Vitae regum Polonorum* Janickiego - zbiór swego czasu niezwykle popularny, chętnie czytany i parafrazowany [8] — stanowi jeden z pomników ówczesnej literatury pięknej, a jako że jego charakter jest zdecydowanie lokalny, niejako narzucony przez tematykę, tym ciekawiej — na tle reszty twórczości poety — wypada zestawienie topiki staropolskiej z antyczną.

Choć trudno o bardziej narodową tematykę jak poczet władców i poszukiwanie tu śladów starożytności śródziemnomorskiej wydawać się by się mogło pewnym nadużyciem, łatwo dostrzec, że nie na formie klasycznej kończą się nawiązania do antyku; uderzająca jest ich mnogość w warstwie treściowej: imiona, nazwy topograficzne, wątki żywcem przeniesione z tradycji grecko-rzymskiej i umiejętnie wkomponowane.

Formalnie jest to zbiór czterdziestu czterech utworów, najczęściej klasyfikowanych jako epigramy, z których każdy pisany jest dystychem elegijnym (heksametr + pentametr) i każdy tych dystychów ma dokładnie sześć (przy czym ostatni zazwyczaj jest swoistym pouczeniem). Całość autor dokładnie przemyślał i skonstruował.

Warto bliżej przyjrzeć się *Żywotom* i zadać sobie pytanie: czemu służy to pomieszenie realiów, ten specyficzny typ nawiązania literackiego tak lubiany przez świątłych, zreformowanych chrześcijan tamtych czasów oraz jak to pomieszenie funkcjonuje?

Już pierwszy dystych (epigram 1., o legendarnym protopłascie Lechu I):

'Quae modo Sarmatia est, quondam deserta fuerunt  
Invia post magnas Deucalionis aquas.'

wyraźnie rysuje granice, w jakich podczas lektury będziemy się obracać. Autor przedstawia nam krainę, która jakoby wyłoniła się z mroków historii po potopie deukalionowym i zwie ją, zgodnie z ówczesną modą, Sarmacją. Należy jednak od razu uściślić, jak rozumiane jest tutaj to pojęcie. Sarmacja-Polska, topos niezwykle chętnie eksploatowany przez kulturę barokową (stąd zwaną także sarmacką), w ujęciu Janickiego był raczej zabiegiem służącym archaizacji i nie osiągnął jeszcze swojej późniejszej, wynaturzonej formy. Julian Maślanka w książce poświęconej związkom literatury i dziejów bajecznych, przytacza szereg — często absurdalnych — teorii XVII i XVIII wiecznych dotyczących pochodzenia Polaków od starożytnego — czasami bardzo - ludu [9]. I choć już wcześniej pojawiały się zaczątki takiego myślenia, tu ma on (ów topos) charakter czysto poetycki i powoduje, że poddajemy się epickiej narracji. Nic ponad to.

Podobnie zabieg (i z podobnym skutkiem) ma miejsce, gdy mowa jest o samych Sarmatach, mieszkańcach owej na wpół legendarnej krainy. Zwani są oni bądź poetycko Lechitami; bądź sentymentalnie Polanami; bądź też po prostu Polakami.

### III

Z czterdziestu czterech utworów (w sumie pięćset dwadzieścia osiem wersów) tylko w osiemnastu nie odnajdujemy grecko-rzymskiej topiki; w pozostałych dwudziestu sześciu pojawiają się pomysły zaczerpnięte z mitologii bądź historii, przede wszystkim Rzymu (naturalnie z uwzględnieniem wielowiekowych wpływów Greckich, Etruskich i Wschodnich) i wszystkie mają swoje uzasadnienie.

Najżywszy zdaje się topos Marsa jako tego, który popycha do wojny i decyduje o jej przebiegu, bo jego imię pojawia się aż dziesięć razy; kolejno w epigramach: 6., 10. (dwukrotnie), 17., 21., 26., 40., również dwa razy w 42. oraz w 43. i prawie za każdym razem użyte jest w tym samym kontekście.

Po raz pierwszy imię boga kochającego boje, pojawia się, gdy mowa jest o 'Wandzie, co nie chciała Niemca' (6.) i stanowi ono ekwiwalent wyrażenia 'czyn zbrojny', czy po prostu 'wojna':

'Bactra Semiramidem, Tomyrin Scythiaque ornet, utrique  
Quam meus anteferat laude Polonus habet.  
Aequentur regnis, aequentur Marte licebit,  
Aequari Vandae quae, rogo, morte potest?'

Semiramis i Tomyris, słynne królowe znane z Herodota [10] mogą przewyższać Wandę władzą i siłą oręża (czyнем marsowym), ale nie dorównują jej piękną śmiercią i ją to właśnie Polak przenosi nad obie.

Podobną funkcję pełni to strach budzące imię w kolejnych utworach. W 10. i 43. kolejno Leszek (nie Lech!) III i Aleksander przedstawieni są jako ci, którzy dobrze i chętnie radzą sobie na polu bitwy. O legendarnym Leszku mówi poeta: 'Quam fuerit belli cupidus, quam Martis amicus', o Aleksandrze: 'Quam duri promptus Martis ad arma fuit.' W epigramach 26., 40. i 42. zaś, Mars jest tym, który może przywieść do zguby. Władysław II umiera na wygnaniu pokonany przez swoich braci; Władysław, syn Jagiełły ginie pod Warną; wreszcie Jan Olbracht ponosi klęskę w lasach Bukowiny.

Przy okazji żywota Kazimierza I (21.) mowa jest o tym, że król:

'Maslaum domuit civili Marte furentem  
In reliquos mansit pax sibi grata dies.'

Chodzi tu o ludowe powstanie pogańskie pod wodzę Masława [11], które podczas nieobecności Kazimierza Odnowiciela w kraju (na skutek wygnania) ogarnęło niemal cały kraj. Masław został przez Kazimierza pokonany i zabity w roku 1047.

Imię Marsa pojawia się też w utworze 17., którego bohaterem jest Mieszko I, ale — jako, że pełni ono tu nieco odmienną funkcję i pojawia się w towarzystwie innych — omawiany on będzie osobno.

Zdecydowanie mniej, bo cztery razy (oprócz utworu 17. w: 10., 11. i 37.), pojawia się imię innego ważnego bóstwa — Wenus, i o ile Mars uosabia zawsze wojnę, bogini — żądę, miłość zmysłową.

W epigramie 10., wspomnianym już tu żywocie Leszka I, mówi poeta:

'Viginti genitor varia de matre nothorum;  
Infamat quantum tanta libido virum!'

Saepe licet magni post multa tropaea legantur  
Et Cypriae studiis incubuisse duces.'

Do Popiela I z kolei (11.) zwraca się: 'lascive' — 'rozpustniku'; Kazimierzowi Wielkiemu, choć nie szczędzi pochwał, zarzuca uległość wobec bogini miłości (37.):

'Rex ingens opibus, bello, pietate. Quid illum,  
Quid premis infami, Cypria sola, nota?'

O ile 'przyjaźń Marsa' może mieć wymiar dwojaki i sukcesy na polu bitwy godne są pochwały, a porażki — jeśli nie są wynikiem pychy — zasługują na współczucie, to pojawienie się Wenus-rozpuszty zawsze przynosi ujmę i jest - zdaniem poety — powodem do wstydu. Tylko w takim ujęciu cypryjska bogini pojawia się w *Żywotach królów polskich*.

Również inne bóstwa, tj.: Diana (31.) i Orkus (22.), Parka (42.) i Fortuna-Los (9.,36.) oraz Muzy (2.), przedstawione są tu w sposób znany już z literatury i w ogóle tradycji antycznej.

Diana patronuje łowiectwu (Bolesław V Wstydlivy) i czystości (żona jego, Kinga). Orkus jest tym, który Bolesława II Śmiałego wtrąca do piekieł: 'Raptum sub Stygiis obruit Orcus aquis'; Jana Olbrachta z kolei w kwiecie wieku zabiera Parka: 'Te rapuit iuvenem Parca severa ducem'. Bogini Fortuna-Sors (przez Kochanowskiego zwana również Pogodą) jest tą, która Leszkowi II i Władysławowi III Łokietkowi 'losem daje władzę'; Muzy zaś patronują poecie i poezji.

#### IV

Kolejną grupę stanowi topika mająca swoje korzenie w homerycko-wergiliańskiej epice bohatera i w ogóle podaniach o półbogach. Jeśli bogów i boginie możemy utożsamiać (co typowe zresztą dla religii politeistycznych) z siłami natury, ludzkimi żądzami czy po prostu tym, co nieznanne, to herosi pojawiają się w *Vitae regum Polonorum* jako ci, którzy dokonują jakichś czynów, jako żywy punkt odniesienia dla władców polskich. Są godni (bądź nie) naśladowania i zdecydowanie bliżej im do postaci historycznych, niż niebian.

Co ciekawe, choć chyba nie zaskakuje, 'okołotrojańskie' dzieje legendarne Ianicius ukazał z perspektywy czysto rzymskiej tj. od upadku Troi do założenia Rzymu (nazwy obu miast pojawiają się, obok Gniezna i Krakowa, częściej niż jakiegokolwiek inne). Mniej interesowały za to poetę wydarzenia wcześniejsze i właściwie o tym nie wspomina, nie licząc może epigramu 10. (dwukrotnie już przytaczanego żywota Leszka III), gdzie zwraca się do lubieżnika (kontynuując wypowiedź przytoczoną wyżej) słowami: 'Quod si defendi exemplo non possit Achillis, Lesco, et Alexandri' i ma naturalnie na myśli Bryzeidę i Helenę [12]. Bohaterem, którego wprowadza dwukrotnie, jest Odys, zwany z łacińska Ulisesem. W utworze 36. pojawia się on w okolicznościach dla siebie dość brzemiennych w skutkach, mianowicie zabójstwa Polifema [13]. Król Władysław III Łokietek (mały ciałem, ale duchem wielki) porównany jest tu do herosa jako tego, który powalił groźnego cyklopa: 'Ingentem parvus Polyphemum vicit Ulixes', tj. wygrał w nierównej walce.

Nieco wcześniej, przy okazji żywota Władysława I Hermana (24.), przytoczony jest mit o śmierci Odysa:

'Telegonus, qui pisce patrem obtruncavit Ulixem,  
De turpi Cicres natus amore fuit.'

i służy on za przykład, jak to syn-niewdzięcznik może być przyczyną zguby ojca. W tym samym utworze pojawiają się bohaterowie o pozycji w kulturze rzymskiej bodaj niezachwianej: Romulus i Eneas. Polski poeta stawia ich jednak nie po stronie Ulisesa, a jego wyrodnego syna Telegona i nie szczędzi im krytyki. Przypomina bratobójstwo pierwszego i ucieczkę przed odpowiedzialnością za państwo drugiego; mówi: 'ne crede Maroni'.

Najlaskawiej z półbogów potraktowany został Herkules (18.), do którego porównany został twórca niegdysiejszej potęgi państwa polskiego, Bolesław Chrobry.

#### V

Tak jak dzieje bogów i bohaterów, tak też i wydarzenia z udziałem greckich i rzymskich wodzów znalazły oddźwięk w *Vitae regum Polonorum*. I tak samo jak wtedy, dotyczy to motywów najbardziej w tradycji znanych.

To jednak nie Grecja klasyczna, ale ta z czasów przewagi macedońskiej odbiła się echem w zbiorze. Nie ma w tym — zdaje się — nic dziwnego, bo mowa jest o czasach królewskich i to właśnie monarchia uważana musiała być wtedy za ustrój naturalny i analogicznych przykładów

szukano w historii. Oligarchia czy (przede wszystkim!) demokracja grecka z pewnością nie wzbudzały takich emocji jak w innych epokach. Pamiętać należy, że mowa jest o czasach wielkich indywidualności: cesarzy i papieży, królów i ksiąząt.

Jedyną postacią, którą chronologicznie możemy przypasować do V wieku p.n.e., jest Cyrus, król Perski (przy czym trudno jednoznacznie powiedzieć, czy chodzi o Cyrusa Wielkiego, czy też o jego syna znanego nam z relacji Ksenofonta [14]). Z pewnością jednak dawni Ateńczycy nie byłiby usatysfakcjonowani tym, że potomnym z burzliwym okresem wojen grecko-perskich kojarzy się właśnie osoba króla wrogiej monarchii.

Jego imię, razem zresztą z imieniem Filipa Macedońskiego, pojawia się w utworze 34. (życie Przemysława), gdzie poeta apeluje do magnaterii o umiar i przytacza dawnych wodzów, którzy zginęli podczas zabawy: 'Hac Cyrus interiit, Macedo interiitque Philippus' i o ile sprawa śmierci Macedończyka jest jasna, to zarówno Cyrus Wielki jak i Mniejszy żywota dokonać mieli na polu bitwy.

O synu Filipa, Aleksandrze, mowa jest w epigramie 14., więc cofamy się do czasów legendarnych:

'Sic et Alexander iuvenis vix illa suarum  
Ingressus rerum limina magna perit,  
Ut, Siemovite, peris patriaeque relinquis acerbos  
Maerores, iustam mortuus ante diem.'

Ziemowit według poety, tak jak Aleksander Wielki [15], miał umrzeć przedwcześnie i lud swój zostawić pogrążony w smutku.

Podobnie jak w przypadku Grecji, tak i Rzym w *Żywotach* jest siedzibą królów i dowódców, nie senatu, urzędników czy zgromadzeń ludowych. Nie czytamy o mówcach, obrońcach republiki, ale o wodzach.

Omawiając życie Władysława I Hermana (24.), przypomina Ianicius osobę króla Numy Pompiliusza [16]. Mówi o jego pobożności i o tym, że Herman swoim postępowaniem rzymianinowi dorównywał: 'par pietate Numae'. W utworze następnym (25.) czytamy o synu owego bogobojnego władcy, Bolesławie III Krzywoustym i dowiadujemy się z niego o licznych zwycięstwach króla, między innymi nad cesarzem Henrykiem. I z tego to powodu przyrównany on zostaje do Pompejusza, jednego z największych wodzów starożytności:

'I, modo Pompei numera mihi, Roma, triumphos  
Nos Boleslai proelia: maior uter?'

Niech Rzym wylicza triumfy Pompeja, Polacy zaś — Bolesława. W kolejnym dystychu zestawione są również okoliczności śmierci obu: Pompejusza była w stanie zmóc (i zmoęła) jedynie wielkość Cezara, Krzywoustego — zdrada.

## VI

W tym miejscu wypada jeszcze raz rzucić okiem w kierunku rzymskiego panteonu i przytoczyć drugi dystych z epigramu 17. (Mieszko I), który przewijał się przy okazji topiki mitologicznej:

'Cesserunt idola tibi: Mars, Leda, Gemelli,  
Cynthia, Pluto, Ceres, Iuppiter, Aura, Venus.'

Mieszko jest tym, który — jak mówi poeta wcześniej — oddaje ziemie polskie pod opiekę Chrystusa [17], czego konsekwencją było opuszczenie ich przez dotychczas rezydujących tam bogów i boginie, co ciekawe zwanych tylko tu: 'idola'. Słowo to pochodzi od mało popularnej i późniejszej formy: idolon (rzadka) lub idolum (bardzo rzadka) i oznacza ono wizerunek pogańskiego bóstwa.

Można by więc oczekiwać, że począwszy od tego utworu, miejsce topiki pogańskiej zajmie chrześcijańska. Tak jednak nie dzieje się. Owszem, wspomina się (po 17.) gdzieś niedaleko i Jezusa, i Marię, ale nie kosztem Marsa, Wenery czy Diany.

O ile narzucenie religii chrześcijańskiej jest momentem zwrotnym w historii Polski, w omawianym zbiorze — choć tak wyraźnie zaznaczone — nie odgrywa większej roli i nie ma większego wpływu na konstrukcję oraz częstotliwość sięgania po motywy antyczne, tudzież ich dobór.

Tłumacz, komentując wyżej przytoczony dwuwiersz, zastanawia się, dlaczego poeta nie wymienia w tym miejscu imion bóstw słowiańskich [18]. Sprawa wydaje się prosta: sięgając po topikę antyczną (zarówno jeśli chodzi o mitologię, jak i historię) uzyskał Ianicius efekt uniwersalności. Stawał się zrozumiałym dla szerokich kręgów, również — a może przede

wszystkim! — poza granicami kraju. Za użyciem motywów greckich i rzymskich stoi również cel czysto artystyczny: Klemens Janicki nie był dziejopisem, ale poetą i dbał o to, by *Żywoty królów polskich* nie były kroniką. Oszczędził nam dat i mniej ważnych wydarzeń, a gdzie to tylko było możliwe pokazał się jako erudyta.

Taką manierę, przemieszanie realiów pogańskich z chrześcijańskimi, obserwujemy nie tylko w renesansie, ale i m.in. w epoce późnego antyku [19].

## VII

Klemens Janicki, obok Sarbiewskiego najbardziej znany w Europie polski poeta (obaj uhonorowani przez papieża laurem poetyckim), zmarł przedwcześnie pozostawiając po sobie niemały, choć dość jednorodny (pisał tylko elegie i epigramy) dorobek literacki, w tym m.in.: *Żywoty królów polskich*, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich* oraz *Księgę żalów* i *Księgę epigramatów*. Nie licząc wierszy pisanych podczas pobytu w Italii (z którego bardzo się cieszył), poezja jego była przepiękna goryczą [20]. Przeczując nadchodzącą śmierć, napisał znaną i piękną elegię VII, znaną jako: *O sobie samym do potomności*, z której dowiadujemy się wiele o samym poecie i o tym, że planował większe dzieła epickie, których namiastką pozostają dla nas *Vitae regum Polonorum*.

\*

## Bibliografia:

1. Klemens Janicki *Carmina. Dzieła wszystkie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
2. Klemens Janicki *Utwory łacińskie*, Lwów 1933.
3. Jerzy Ziomek *Literatura odrodzenia*, Warszawa 1987.
4. *Antologia poezji polski-łacińskiej 1470-1543*, wstęp i oprac. Antonina Jelcz, Szczecin 1985.
5. Julian Maślanka *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984.
6. Herodot *Dzieje*, Warszawa 2002.
7. *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1973.

---

## Przypisy:

[1] Król polski w latach 1506-1548.

[2] Król polski w latach 1548-1572.

[3] Zob. *Rozdział I Renesans. Epoka i prądy* w: Jerzy Ziomek *Literatura odrodzenia*.

[4] Król polski w latach 1587-1632.

[5] Zob. *Rozdział II Wczesna poezja łacińska i wiersz polski* w: Jerzy Ziomek *Literatura odrodzenia*.

[6] Janicki pisze o tym sam w Elegii VII.

[7] Zob. *Rozdział I Renesans. Epoka i prądy* w: Jerzy Ziomek *Literatura odrodzenia*.

[8] Np. J.U. Niemcewicz *Śpiewy historyczne*.

[9] Zob. *Pod znakiem sarmatyzmu* w: Julian Maślanka *Literatura a dzieje bajeczne*.

[10] Zob. Herodot *Dzieje* I 184 i I 205.

[11] Masław lub Mieclaw, książę mazowiecki.

[12] Bryzeida - branka Achillesa, Helena - porwana przez Parysa do Troi.

[13] Za oślepienie Polifema, Posejdon uniemożliwił Odysowi powrót do domu.

[14] Ksenofont *Anabaza*.

[15] Aleksander Wielki zmarł w Babilonie w wieku trzydziestu trzech lat.

[16] Numa Pompiliusz, Sabińczyk, drugi król rzymski (715-672 p.n.e.), łączy się z nim wiele legend.

[17] Chrzest Polski w roku 966.

[18] Zob. przypis<sup>2</sup> do: *Mieszko I* w: Klemens Janicki *Utwory łacińskie. Żywoty królów polskich*.

[19] Np. Auzoniusz, Sydoniusz Apolinaris, Klaudiusz Klaudia.

[20] Zob. *Wstęp* w: *Antologia poezji polski-łacińskiej 1470-1543*.



**Jacek Hajduk**

Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył Filologię Klasyczną i Studium Pedagogiczne.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-10-2007 Ostatnia zmiana: 19-01-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5566) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5566>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)